

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Błażeja biskupa.
Jutro: Weroniki panny.
Pojutrze: Agaty panny.

Grecko-katolickie:
Tymofteja.
Klymenta.
Ksenyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zajęce,
kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrze-
wie i głuszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 33 m.
Zachód " o 4 " 56 "
Barometr 757. Pogoda.

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła poselsk. polskiego w
Wiedniu otrzymaliśmy pismo następujące:

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 30go
stycznia w południe pierwsze posiedzenie po tera-
źniejszym zebraniu się Rady państwa. Przewodni-
czący obradom wiceprezes Koła, p. Jaworski, za-
gajając posiedzenie oświadczył, że odpowiednio
regulaminowi, należałoby przystąpić do wyboru
komisji parlamentarnej Koła i wyboru drugiego
sekretarza w miejsce p. Jasińskiego, który sekre-
tarstwo złożył; ponieważ jednak prezes Koła, p.
Grocholski, zawiadomił go, iż przyjedzie do Wie-
dnia w pierwszych dniach lutego, a zapewne przy-
będzie także tu w tych dniach reszta członków
Koła, których jeszcze kilkunastu brakuje, sądzi,
że Koło zgodzi się na odroczenie tych wyborów
do późniejszego posiedzenia. Wniosek ten Koło
przyjęło.

Następnie przystąpiono do spraw będących na
porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby
poselskiej. Uchwalono, aby głosować w Izbie, iżby
projekt rządowy o asygnatach kas pocztowych
przekazać do roztrząsania komisji, którą ma wy-
brać Izba dla roztrząsania wszystkich spraw ty-
czących się kas oszczędności, a projekt co do kre-
dytów na rozszerzenie portu w Tryeście, przekazać
komisji budżetowej. Wreszcie postanowiono gło-
sować w Izbie za przekazaniem projektu rządowego
o górniczych kasach brackich do tej komisji izbo-
wej, na którą się zgodzą kom. parlam. „pra-
wicy“.

Ponieważ na następnym posiedzeniu ma Izba
poselska wybrać jeszcze dwie komisje, mianowicie
komisję sanitarną i komisję mającą roztrząsać
wszelkie wnioski, dotyczące się kas oszczędności,
przeto Koło przystąpiło do wyboru swoich kandy-
datów do tych komisji. Do kom. dla kas oszczę-
dności wybrani zostali pp. Gołuchowski, Hausner,
Mochacki, Rapoport i Romaszkan. Do komisji sa-
nitarnej pp. Bloch, Gniewosz, Kopyciński i Vaj-
chinger.

Izba poselska ma jeszcze na przyszłym po-
siedzeniu uzupełnić niektóre z istniejących swoich
komisji kilku członkami w miejsce tych, którzy
zmarli lub z nich wystąpili podczas odroczenia
Rady państwa. Lecz ponieważ ustępujący nie na-
leżeli do Koła polsk., przeto według umowy mię-
dzy stronnictwami, będą zastąpieni posłami z tych
stronnictw, do których ustępujący należeli.

Z izby sądowej.

Złoczów 1 lutego. (Proces dra Schaetzla prze-
ciwko paniom Madejskiej i Gottliebowej). Po zaga-
nieniu rozprawy odczytano wyrok pierwszej instanc-
ji z powodami, protokół rozprawy przeprowadzo-
ny w pierwszej instancji, doniesienie oskarżonych,
protokół pierwszej rozprawy apelacyjnej, dwa o-
świadczenia sądu honorowego, wedle których sąd
honorowy wniosł, że sprawa ta nie nadaje się do
rozstrzygnięcia przez sąd honorowy, gdyż w do-
niesieniu zarzucono dr. Schaetzlowi postępowanie,
ubliżające tylko stanowi adwokackiemu, a nie
przytoczono nic takiego, coby uwłaczało jego oso-
bistej czci.

Następnie przystąpiono do przeczytania pro-
tokółów przesłuchania świadków, spisanych w Brze-
żanach, przez wydelegowaną komisję sądu obwo-
dowego w Złoczowie.

Nie zawierają one nic stanowczego dla
sprawy.

Po uznaniu rozprawy za zamkniętą zabrał
głos dr. Frenzel, którego przemówienie dosłownie
podajemy:

„Uzupełnienie zarządzone przez wysoki try-
bunał, nie przyniosło takich rezultatów, abym ja
miał zmienić to stanowisko, które zająłem przy
pierwszej rozprawie. W zupełności pozostaję przy
tem, co już powiedziałem na dniu 20 października
1886, a mianowicie powtarzam to, że przedewszy-
stkiem nie ma istoty czynu przekroczenia obrazy
honoru z § 488 czy też z § 491 względnie z §
492 u. k. popełnionego na szkodę całego sądu
obwodowego w Brzeżanach.

W tym względzie uważam, że wyrok uwalnia-
jący jest zupełnie słusznym, albowiem podług me-
go przekonania nie ma istoty czynu. W całym do-
niesieniu, które kilkakrotnie odczytano, nie ma
mowy o sędzie obwodowym, jako takim, ażeby ten
sąd jako całość, a mianowicie, jeżelibyśmy uwa-
żali sąd jako gremium radców i w ogóle gremium
sędziów powołanych do wykonywania sprawiedli-
wości — ażeby to całe gremium było także w tem
doniesieniu zaczepione, albo obrażone. Dlatego też
nie mogę popierać tego odwołania, które wniósł
mój funkcjonarjusz przy pierwszej rozprawie po
ogłoszeniu wyroku co do tego ustępu, mocą któ-
rego uwolniono oskarżone od oskarżenia o obrazę
honoru całego sądu. Bliżej tego określać nie po-
trzeba, albowiem kiedy się przeczyta całe donie-
sienie, które jest przedmiotem procesu karnego
musi się przyjść do przekonania, że panie, które
to pisały, nie miały na myśli sąd obwodowy obra-
zić, w tym względzie proszę, ażeby to odwołanie
zostało odrzucone. Zauważam także to, że ściśle
wziąwszy nie ma odwołania co do tego ustępu
wyroku uwalniającego, albowiem funkcjonarjusz
zgłosił odwołanie od tego ustępu wyroku, mocą
którego oskarżonych nie zasądono za obrazę
członków sądu obwodowego. Otóż ja, który tutaj
mam z urzędu ścigać za przekroczenie popełnione
na szkodę całego sądu obwodowego, w myśl §
492 u. k. twierdzą, że tu wcale nie ma istoty
czynu i że uwzględnivszy to odwołanie funkcyj-
narjusza, możnaby ściśle twierdzić, że nawet nie
ma odwołania, bo nie odwołał się od ustępu u-
walniającego. Ja jednak tak daleko nie idę, bo
myślę, że funkcjonarjusz się pomylił, że miał na
myśli nie zasądzenie za obrazę całego sądu ob-
wodowego.

Tyle co do skarżenia z urzędu podnieść się
mającego, to znaczy co do obrazy całego sądu
obwodowego.

Pozostaje więc dalsze oskarżenie prezydenta
Ramskiego, a powtóre pojedynczych urzędników,
którzy także oświadczenie podpisali, wedle którego
żądają ścigania za obrazę czci. Co do pojedyn-
czych urzędników — a podnoszę — że nie było
wszystkich członków sądu, to sędzia pierwszy za-
dnego wyroku nie wydał, a zatem w tym kierun-
ku nie załatwił wcale oskarżenia. Zachodziłaby
więc nieważność z §. 281 ustępu 7 procedury kar-
nej, jednakowoż ponieważ żaden środek prawny
nie istnieje, jeżeli przypuszczamy, że funkcyj-
narjusz miał na myśli właśnie tylko ów ustęp wy-
roku uwalniającego, mocą którego oskarżone od
przekroczenia obrazy sądu uwolniono, dlatego mu-
szę twierdzić, że co do obrazy pojedynczych człon-
ków sądu wcale nie ma żadnego wyroku i wcale
nie ma żadnego środka prawnego. Więc ta niewa-
żność tylko wtenczas mogłaby być uwzględniona,
jeżeliby ktoś w jakimś środku prawnym to pod-

niósł. A że nie ma odwołania w tym kierunku,
dla tego wyrok utrzymać się musi — tembardziej,
że §. 287 p. k. mówi, że z urzędu mają być u-
względnione nieważności z ustępów 9, 10, 11,
§. 281 p. k., ta nieważność jednak, któraby tu za-
chodziła, jest z ustępu 7. Więc tu odpada także.
Pozostaje jednak w zupełności względem trzeciego
oskarżenia, mianowicie względem oskarżenia pań
za obrazę honoru prezydenta Ramskiego.

Co się tyczy tego, powiedziałem przy pier-
wszej rozprawie i dzisiaj powtarzam, że ja widzę,
iż tu nie zachodzi przedmiotowa istota czynu z §.
491 u. k. popełnionego na szkodę prezydenta Ram-
skiego, gdyż trudno tu wyjąć pojedynczy ustęp,
jak to przy rozprawie pierwszej instancji uczynio-
no, tylko trzeba wziąć całe doniesienie pod roz-
wagę; ale w każdym razie potrzeba szukać za o-
nymi wyrazami, które stanowią rdzeń całego i na
których właśnie wszystko polega, a te wyrazy
mogę znaleźć tylko w słowach, gdzie jest mowa o
„niegodnych intrygach osób znajdujących poparcie
u prezydenta.“

Gdyby tych słów nie było, twierdzą śmiało, że
nie byłoby żadnej obrazy honoru Ramskiego, tylko
w tych słowach muszę dopatrywać istoty czynu,
bo jeżeli się mówi o niegodnych intrygach, zarzu-
ca się niegodny przymiot, a jeżeli się zarazem mó-
wi o poparciach tych intryg przez prezydenta, to
każdy, kto przeczyta doniesienie, musi wynieść to
wrażenie, że chciano dotknąć prezydenta. Co się
tyczy innych ustępów doniesienia, gdzie także o
osobie prezydenta jest mowa, zaznaczam jeszcze
raz, że nawet w niektórych ustępach z wszelkiem
uszanowaniem wyrażają się oskarżone o Ramskim,
i te inne ustępy nie mogą być przedmiotem oskar-
żenia. Ten ustęp, w którym oskarżone mówią:
„chcemy wierzyć, że bezwiednie,“ ja nie uważam za
ironię, tylko przeciwnie, wnosząc z całej treści, z
tonu poważnego i grzecznego, i eleganckiego stylu,
wnioskuję, że te wyrazy na serjo wzięte. Powta-
rzam więc, że widzę obrazę honoru prezydenta
Ramskiego, tylko w tym kierunku, że pewne oso-
by, mianowicie dr. Schätzel używa niegodnych in-
tryg i znajduje poparcie u prezydenta.

Czyli tu świetny trybunał będzie miał prze-
konanie o złym zamiarze, *animus injuriandi*, że
oskarżone chciały dotknąć prezydenta Ramskiego,
czyli też było to tylko nieostrożne połączenie
słów, pozostawiam do oceny wys. trybunałowi.
Przychodzi mi jeszcze wspomnieć o karze. Co do
kary powtarzam jeszcze raz, że ona wydaje mi
się *drakoniczną*.

Każdy z nas, który pracuje w tym zawodzie, ka-
żdy, który jest powołany bądź jako prokurator bądź
jako sędzia do wykonywania sprawiedliwości w
sprawach karnych, ma tyle doświadczenia, że bar-
dzo często w zbrodniach wymierza się karę po
8 lub 14 dni. Rzeczywiście był nieraz taki liczny
szereg okoliczności łagodzących, że jako prokura-
tor musiałem w sprawach o zbrodnie uznać taką
karę za słuszną i nie mogłem wnieść odwołania.
Skoro więc za zbrodnie wymierza się w niektó-
rych wypadkach karę 8 lub 14-dniowego więzienia,
to za obrazę honoru wyznaczona kara jednomo-
sięcznego i trzytygodniowego aresztu jest karą
drakoniczną. Podnosił sędzia pierwszy jako motyw
wymiaru kary okoliczność obciążająca, że obie
oskarżone należą do inteligencji; jeżeli to ma być
okolicznością obciążającą, ja tego nie pojmuję,
słyszałem bowiem tylko o tem, że zachodzi oko-
liczność łagodząca, jeżeli kto nie ma wykształ-
cenia.

Wyszkolenie mogłoby tylko wówczas stanowić okoliczność obciążającą, jeżeliby wyrazy były gburowate i wśród takich okoliczności wypowiedziane, że wywołałyby zgorzniecie. Tu jednak, gdzie się rozchodzi o kilka słów, gdzie zarzucono prezydentowi pewną parcjalność i gdzie w tych słowach tkwi cała obraza honoru, niemożę wyszkolenia oskarżonych uważać za okoliczność obciążającą.

Idąc dalej wedle mego obowiązku zauważam, że § 3. p. k. nakazuje prokuratorom państwa nie tylko podnosić owe okoliczności, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, lecz nakazuje i to podnosić, co może na jego korzyść być uwzględnione. Powołuję się w tym względzie jeszcze na rozporządzenie ministerstwa z 29. listopada 1873 wydane przez Glasera.

Na podstawie tego mego obowiązku mówię, że tu zachodzą okoliczności łagodzące, których sędzia pierwszy nie uwzględnił. Przedewszystkiem zachodzi okoliczność łagodząca, że obie oskarżone działały w rozdrażnieniu, o której to okoliczności mówi § 46 u. k. l. d. Jeżeli jest faktem, że dr. Schätzel miał najwięcej klientów, że dr. Madejski i Gotlieb stracili w skutek tego dochody, oczywiście obie panie czuły się pokrzywdzone i tylko dla swej nieostrożności muszą odpowiadać przed sądem. Że one działały w rozdrażnieniu, o tem nikt nie wątpi. Dalej podnoszę jedną w § 46 u. k. l. g. przewidzianą okoliczność. Przy przekroczeniach takiego rodzaju, jak obraza honoru, jest szkoda wyrządzona tylko na honorze, otóż jeżeli jest pewnym faktem, że obie oskarżone złożyły prezydentowi Ramskiemu deklarację honorową, iż nie miały zamiaru jego obrazić i jeżeli prezydent Ramski jest w posiadaniu tej deklaracji honorowej, to oskarżone starały się wyrządzoną szkodę naprawić. Jestem pewny, że gdyby prezydent Ramski stanął na miejscu mojem, byłby tak samo pledował, gdyż jemu chodzi tylko o zasadę, by jako prezydent sądu nie zostawał w podejrzeniu, że jest stronniczym. Co do kary jednak jestem pewny, że tak samo oświadczył, iż kontentuje się najmniejszą karą i niechodzą mu o to, by się mścić. Niewątpliwie o tem, że także ta kara może być zniżoną, gdyż procedura karna wyraźnie mówi, że w razie zamiany kary aresztu na grzywnę, pozostawiona jest zupełna swoboda sędziemu w ocenieniu sądu, co do stosunków majątkowych.

Zdaje mi się, że wysoki trybunał sam nabierze przekonania, że zamiana kary jednodniowego aresztu na kwotę 10 złr. jest za ostra i dlatego proszę o zniżenie kary.

Rozprawę odroczone do godziny 4. popołudniu.

Popołudniu zabrał głos obrońca oskarżonych dr. Czajkowski, który w swem przemówieniu wykazywał, że czyn oskarżonym zarzucony, nie stanowi przekroczenia obrony czci i prosi o uwolnienie oskarżonych.

Dr. Wolski jako zastępca prywatnego oskarżyciela podtrzymał poprzednie oskarżenie.

Ogłoszenie wyroku wstrzymał trybunał do godziny 11. dnia następnego.

Złoczów 2. lutego. Trybunał zatwierdziwszy wyrok pierwszej instancji w ustępach dotyczących obrazy prezydenta Ramskiego i dr. Schätzla, zniżył orzeczoną grzywnę dla pani Madejskiej na 56, a dla pani Gottliebowej na 21 złr.

KRONIKA.

Odezwa. Ludzie gorącego serca i żywej wyobraźni, nie są zazwyczaj owemi pszczołkami, które pamiętają o jutrze i składają na przyszłość. Poczucie obowiązku, miłość ideałów, nieprzeparta potrzeba służenia ojczyźnie wszystkim co mają, wyrzuca ich częstokroć z utartej koleji życia. Zbyt często zdarza się zatem, że gdy padną znuzeni walkami życia, zostawiają poza sobą tylko niedostatek, opuszczenie, nędzę.

Szermierze pióra należą zazwyczaj do kategorii idealistów, niedbających o chleb powszedni. Należał do nich także ś. p. Jan Lam, którego niezrównanemu pióru zawdzięcza niejedną ważną sprawą gorące poparcie obywatelskie, niejedną wadą narodową zasłużoną chłostę. Umarł z piórem w ręku, myśląc o sprawach publicznych; nie miał czasu myśleć o sobie i o swoich. Złożony ciężką chorobą zamierzał wprawdzie przyjść w pomoc rodzinie zbiorowem wydaniem pism swoich, lecz nie doczekał już plonów tego wydawnictwa. Pisał wówczas w przedmowie do swych dzieł co następuje: „Kiedy Kolumbus wybierał się na odkrycie Ameryki, nie wiedział właściwie dokąd się wybiera. Nawet gdy już był w Ameryce, mniemał, że zapłynął do Azji. W ogóle jedna tylko rzecz stała w jego umyśle: szukał kraju, dającego jak najwięcej złota. I ja nie wiem, dokąd mnie zawiezie

wątlę czólenko, na którym powierzam się falam nieznanego mi zupełnie morza. Zawinąwszy do portu, nie będę może także wiedział gdzie jestem. Ale jedno wiem z zupełną pewnością, to jest, że szukam jak najobfitszej przedpłaty“.

Nadzieja ta zawiodła niestety zgasłego przedwcześnie autora niezrównanych pism humorystycznych. Przeważna część nakładu tych pism została nierozprzedana.

Jest to jedyna spuścizna po Janie Lamie. Wspólniczka nakładu, księgarnia W. Gubrynowicza i Schmitta, robi obecnie ustępstwo ze swych domniemanych zysków. Podpisani zabezpieczyli sobie u niej za przyzwoleniem sądownego opiekuna rodziny po ś. p. Janie Lamie, 640 egzemplarzy dzieł Jana Lama po cenie nakładu i wzięli na siebie pośrednictwo w rozprzedaży tychże na rzecz rodziny. Cena, jaką ustanawiamy za dzieło, złożone z pięciu obszernych tomów, a mieszczących w sobie humorystyczne powieści: „Głowy do pozłoty“, „Wielki świat Capowic“, „Koroniarz w Galicji“, „Idealiści“ i „Dziwne karjery“ wynosi dla Galicji tylko 8 złr. Gdy z ceny tej nie będzie potrącanym żaden rabat za pośrednictwo w rozprzedaży, spodziewamy się uzyskać znacznie większy czysty dochód, który dozwoli wraz z innymi datkami na rodzinę po ś. p. Janie Lamie, utworzyć kapitał, mogący choć w części przyczynić się do jej utrzymania.

Odzywamy się więc do całej publiczności z prośbą o jak najrychlejsze rozebranie dzieł ś. p. Jana Lama, a odzywamy się nie tylko do miłośników talentu, lecz do wszystkich zacnych obywateli, umiających cenić za usługę publiczną tych szermierzy ducha, co nie pomni na chleb codzienny, wszystkie swe siły i całą swą przyszłość sprawie publicznej poświęcają.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie, redakcje pism: *Gazety Narodowej*, *Dziennika Polskiego*, *Gazety Lwowskiej* i *Kurjera Lwowskiego* przyjmują pośrednictwo w rozprzedaży dzieł Jana Lama i nabyły same po jednym egzemplarzu tych dzieł, płacąc za nie po 10 złr. Cała uzyskana ztąd kwota 50 złr. złożoną została dla rodziny ś. p. Jana Lama na książeczkę Lwowskiej kasy oszczędności l. 41701, na którą i dalszy przychód z rozprzedaży dzieł będzie składany.

Lista nabywców dzieł Jana Lama będzie w dziennikach ogłoszoną.

Lwów dnia 29. stycznia 1887.

Dr. Tadeusz Rutowski, prezes Koła literacko-artystycznego. **Juljusz Starkel**, redaktor *Gaz. Narod.* **Adam Krechowicki**, redaktor *Gaz. Lwow.* **Ostaszewski-Barański**, redaktor *Dzienn. Polsk.* **Lubin Iwasiewicz**, **Rewakowicz Henryk**, redaktor *Kur. Lwowsk.*

Towarzystwo „ruskich dam“ we Lwowie urządza we czwartek 17. lutego, w sali „Narodnego Domu“ wieczór z tańcami. Toaleta wizytowa. Wstęp na salę 1 złr., bilet familijny dla czterech osób 3 złr., krzesło na galerji 50 cent., wstęp na galerję 25 cent. Początek o godzinie 8mej wieczór.

Ks. Adolfa Wasilewskiego z Chełmskiego, a obecnie proboszcza u św. Pietnic we Lwowie, zasądził rząd rosyjski na wygnanie. Byłoby źle z księdzem Wasilewskim, gdyby nie siedział spokojnie na Żółkiewskim.

W herbaciarni przy ulicy Sobieskiego l. 22, rozdano w drugiej połowie stycznia b. r. porcji herbaty z bułkami 16.973; z doliczeniem poprzednio wykazanych porcji 60.483. Razem 77.456. Don Segismundo hr. de Lesser rodem z Warszawy a osiedlony w Hiszpanji, przysłał z Sewilli na ręce p. Jakóba Stroha 100 złr. Za hojny ten dar składa zakład serdeczne podziękowanie.

Damską straż ogniową posiada już i Liwerpool. Straż ta oddaje miastu, posiadającemu także męską drużynę ochotniczą, wielkie usługi. Odnacza się ona energią i nieustraszoną odwagą. Na czele straży stoi młoda nauczycielka z Drezna.

„Największe szczęście na ziemi.“ W jednej z tutejszych restauracji — píše *Tyg. Rzesz.* — zabawiła się niedawno dość liczna grupa żydów. Na twarzach ich malowało się jakieś wielkie zadowolenie, wymiana myśli odbywała się na większą skalę niż zwykle — przed każdym błyszczał na stole duży kufel miodu. Na zapytanie co jest przyczyną zabawy tak rzadkiej u żydów, odpowiedziała młoda szynkarka: „Jeden z nich został uwolniony od wojska na zawsze, a u nas największem szczęściem, jeśli którego do wojska nie wezmą, albo też o służby uwolnią; wtenczas wszyscy się radują.“

Piękne poczucie obowiązku powszechnej służby wojskowej!

Z Wiednia donoszą dnia 1 bm. Wczorajszy bal stowarzyszenia ratunkowego (RettungsVerein) przyniósł 4000 zł. czystego zysku.

286 wojen stoczono w Europie od 16-go stulecia, a mianowicie 44 wojen w celu rozszerzenia terytorjum, 22 z powodu odmowy daniny, 24 dla wywierania nacisku, 8 w obronie honoru i przywilejów na-

rodu, 6 skutkiem sporów terytorjalnych, 41 o posiadanie korony, 30 w celu poparcia sprzymierzeńców, 23 wypowiedzianych przez rywalizujących monarchów, 5 skutkiem nieporozumień handlowych, 55 wojen domowych i 28 religijnych.

Uniwersytet tomski, na Syberji, rozpoczął działalność swoją w jesieni r. b. Kolegium profesorskie już uformowano.

Wysokie honorarium. Włoch, Chiarini, zajmujący się dresurą koni, potrafił sztukami swoich czworonożnych wychowanców do tego stopnia zachwycić cesarza japońskiego, że wschodni monarcha, za specjalne w pałacu urządzone przedstawienie, przesłał Włochowi honorarium w sumie 25.000 fr.

Cholera pustoszy w dalszym ciągu Amerykę południową. Na okrętach włoskich, jadących z Buenos-Ayres na morze Śródziemne, było kilka śmiertelnych wypadków cholery, tak że zarządzono dla tych parowców 40 dniową kwarantannę.

Pomnik Lessinga, który ma stanąć w Berlinie spotyka ten sam los, co krakowski pomnik Mickiewicza. Komitet, który rozpiął konkurs na projekty do pomnika, wynagrodził wprawdzie trzy nadesłane modele, mianowicie rzeźbiarza Siemeringa, Lessinga i Hilgersa, lecz nie uznał żadnego z nich za godny do reprodukcji.

Krwawe zajście miało miejsce na Foro Italico w Palermo. Dwaj przeciwnicy polityczni, baron Antonio Lidestri i p. Gioacchino Mocciaro, spotkali się i posprzecawszy w rozmowie, wydobyli rewolwery i zaczęli do siebie strzelać. Padło strzałów piętnaście, przyczem obaj przeciwnicy odnieśli śmiertelne rany, a baron Lidestri zmarł już skutkiem otrzymanych ran.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Dyonizego Papin, znakomitego matematyka, fizyka i lekarza francuskiego, wynalazcy nazwanego po nim kociołka, odbyło się w tych dniach w Paryżu. Pomnik stoi na frontowym honorowym dziedzińcu „konserwatorjum sztuki i rzemiosł.“

† **Kardynał Caverot**, arcybiskup Lyonu, zmarł ubiegłej niedzieli. Caverot urodził się w r. 1805, w r. 1831 został wyświęcony na księdza, w 1849 mianowany biskupem w Saint-Dié, a w 1876 arcybiskupem Lyonu. Godność kardynalską otrzymał nieboszczyk w roku zeszłym.

Omyłki w druku bywają nieraz wielce kosztowne jak tego dowodzi następujący przykład: Przy drukowaniu taryfy celnej Stanów Zjednoczonych w r. 1864 udało się fabrykantom angielskim przekupić korektorów taryfy w drukarni związkowej w Waszyngtonie, ażeby przy pozycji blacha żelazna, przestawili przecinek w ten sposób, by ocynkowana blacha żelazna płaciła tylko tyle cła, co zwyczajna. Podstęp udał się, i oszustwo odkryto w lat 17-cie później dopiero, gdy Stany zjednoczone poniosły 48,995,776 dolarów straty na opłacie cła.

Angielska flegma. Ostatni książę Devonshire był prawdziwym typem flegmatycznego Anglika, którego nie było w stanie wyprowadzić z równowagi. Pewnego razu późnym wieczorem siedział jeszcze, czytając gazetę w swoim klubie, gdzie był przy tem samym zajęciu jeszcze jakiś stary jegomość. Nad ranem wszedł służący, aby zapalić świeże świece, i spostrzegłszy, że staruszkowi gazeta wypadła z ręki, a on przechylił się przez poręcz krzesła, doszedł do niego w mniemaniu, że zasnął, i podniósł gazetę, lecz w tej chwili uderzyła go zmiana w twarzy starca, i zawałił z przerażeniem: „Boże wielki! ten pan nie żyje, musiała go razić apopleksja!“ — „Naturalnie,“ — odparł książę, podnosząc wzrok od gazety, — „umarł już przed godziną.“

Nerwowym ministrem jest p. Depretis w Rzymie. Tramwaje, omnibusy i wszelkie powozy odebrał zakaz dzwonięcia lub trąbienia w pobliżu domu, w którym p. Depretis mieszka.

Druga igła dostała się do jedzenia w jednej z restauracji londyńskich. Połknął ją razem z bifsztykiem jakiś p. Brett, urzędnik, i pozbył się jej dopiero po długiej chorobie. Wyzdrowiawszy zaskarżył restauratora, żądając za swoje cierpienia 2.000 ft. st.

Zdobywcy chorągwi pruskiej z wojny w roku 1870 — 71. zapisał pewien patriota francuski 3.500 fr. Spadkodawca pisał w testamencie: „Nie znam nazwiska tego walecznego oficera, lecz minister wojny potrafi go odnaleźć.“ P. Boulanger wynalazł rzeczwiście owego dzielnego wojownika i wręczył mu osobiste napis nieznane wielbiela... Spadkobiercą jest kapitan Chabul, który zdobył pod Mars-La Tour chorągiew 16. dywizji pruskiej.

Petrarka. Paryska *Revue des deux Mondes* w ostatnim numerze zawiera ciekawą wiadomość. Dr. Guardie twierdzi tam, że Petrarka był ułomny i cierpiał na epilepsję. Spór dotąd nie rostrzygnięty. Pismo

francuskie zapowiada, że w najbliższym numerze poda dowody; będzie to ciekawa rzecz, gdyż w takim razie niedziw, iż piękna Laura była tak nieublagana i że żalność poety nie zdołała jej wzruszyć.

Bal prawników. Sprawozdanie z balu onegdajszego musieliśmy odłożyć do numeru dzisiejszego z powodu nawalu artykułów, od balowego ważniejszych. Gdyby tylko same gospodynie balu, w liczbie poważnej siedmdziesiąciu na bal ów wraz z małżonkami, córkami i synami przyszły, już bal byłby więcej niż liczny, a cóż dopiero, gdy cała falanga prawników i nieprawników sale kasynowe zapelnili za obowiązek sobie miała.

Stanęło też par do kadryla przeszło sto. Dowodził tańcami rozumie się p. Abrahamowicz, z wykwiłnością i sztuką, jaką on tylko posiada.

Bal skończył się około 5 rano. Czytelnicy będą zapewne ciekawi, jak były panie ubrane, jaki kolor i materje przeważały, jak sale były udekorowane i kto bal prawników obecnością swoją oświetlił?

Odpowiemy wedle możności i pamięci sprawozdawcy. Otóż co do strojów pań, przeważał kolor biały. Zauważyliśmy kilka sukien bardzo pięknych i bezwzględnie kosztownych, jak były jednak zrobione, to nie należy już do naszej kompetencji.

Sale były ubrane gustownie. Większa sala została w sukience tej, jaką włożyli na nią technicy, mniejsza w gaście wschodnim. Z osób znanych w mieście i kraju naszym, zauważyliśmy profesorów uniwersytetu, posłów sejmowych, naczelników instytucji rządowych i autonomicznych z familjami, których wymienianie zbyt wiele zabrałoby nam miejsca.

A jeszcze „porządki tańców”. Te były bardzo skromne. Technicy zrobili bardzo dobry początek i zasługę ich na tym punkcie znać należy.

Do tańca dzielnie przygrywała muzyka 95. pułku pod batutą kapelmistrza, p. Forki.

Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za 4. kwartał r. 1886. Szczegółowy stan majątku wszystkich funduszów i ilość członków Towarzystwa z końcem r. 1886 ogłoszone zostaną wraz z zamknięciem rachunku i bilansem za rok 1886. W r. 1886 pomnożył się majątek Towarzystwa w dziale zapomóg stałych w efektach o 20.000 zł., który deponowany w skarbcu banku krajowego, wynosi z końcem wyżej wspomnianego roku w gotówce 5.405 zł. 39 ct., w efektach imiennej wartości 369.100 zł. W tymże kwartale wpłynęło z powiatów gotówką 13.336 zł. 70 ct., za odsetki listopadowe i grudniowe 6.047 zł. 80 ct., za konwersję efektów 544 zł. 20 ct., zwrot za stempel 15 zł., razem wpłynęło 19.943 zł. 70 ct., a nowe efekta zakupiono w imiennej wartości 9.600 zł. Wydano zaś z zapasu i z nowych wpływów kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom po takowych) jakoteż na potrzeby administracyjne razem 14.200 zł., zadek na kupno kamienicy 2.000 zł. a na zakupno efektów 9.433 zł. 4 ct. W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów a na podstawie regulaminu przyznał wydział centralny 9. członkom, nieudolnym do pracy, stałej zapomogi rocznie 735 zł.; 6. wdowom stałej zapomogi 618 zł.; dzieciom czasowej zapomogi 18 zł.; tytułem jednorazowego datku jednemu emerycie i dwom wdowom 40 zł. i w 9. wypadkach śmierci trzystał pogrzebowe po 50 zł., razem 450 zł.

Pomnik dla ś. p. F. Mikulskiego. Od przyjaciół ś. p. Feliksa Mikulskiego, którzy się zajęli budową pomnika dla przedwcześnie zmarłego artysty rzeźbiarza, otrzymujemy następujące sprawozdanie. Składki na pomnik po dzień dzisiejszy wynoszą: zebrane przez pana Minasiwicza przy sposobności pogrzebu 90 złr. 60 ct., złożono przez pana Wybranowskiego w administracji *Kurjera Lwowskiego* 15 złr., przysłane z Bukaresztu do administracji *Dziennika Polskiego* 140 lirów, co czyni 58 złr. 10 ct., zebrane przez pana Łabowskiego 2 złr. 70 ct., dalej nadesłał pan Jarzymowski 5 złr., panie Katarzyna i Marja Mi. 8 złr., Aniela Gniewosz 10 złr., pan Władysław Gniewosz 2 talary, co czyni 3 złr. 60 ct., pan Feliks Gniewosz 1 złr., pani Bogusława Staniewicz 2 złr. Razem zebrane dotąd składki wynoszą 196 złr.

O wyzyskiwaniu robotników, pracujących przy budowie kolei Lwów-Rawa-Belzec przez kilku mniejszych przedsiębiorców, donoszą do *Dziennika Polskiego* z Borków Dominikańskich co następuje: „Przedsiębiorcy Jan Schenk i Zdzisław Czajkowski weszli w spółkę z szynkarzami Benjaminem Wolfem Rothem vel Morechim i Nachmanem Köllerem, a to celem ciągnięcia obopólnych a największych korzyści z ciężko pracujących robotników. Szynkarze, którzy oprócz rozmaitego rodzaju napojów, sprzedają także wiktuały, okazują się bardzo usługowymi dla robotników, którym dają rachunek“ wszystkie żądane rzeczy. Rzecz natu-

ralna, że ceny są podwójne, ponieważ jednak są oni jedyi w Borkach, robotnicy muszą im ulegać i pomagać im do zrobienia majątku. Przedsiębiorcy pp. Schenk i Czajkowski, stosownie do umowy z szynkarzami, ściągają robotnikom przy wypłacie zaciągnięte u szynkarzów długi z całą bezwzględnością, polegając wyłącznie na cyfrach przez nich podanych. Wszelkie skargi i zażalenia biednych robotników pozostają bez skutku. Dodać należy, że pp. Schenk i Czajkowski wyrównują rachunki z szynkarzami w nieobecności robotników. Rzecz oczywista, że pp. przedsiębiorcy nie robią tego ani dla miłych oczu pana Rotha, ani z serdecznej przyjaźni z panem Nachmanem, lecz prawdopodobnie i sami z tego korzystają. Spodziewamy się, że miejscowe władze bezpieczeństwa zechcą wglądając w tę sprawę i uwolnić robotników od wyzyskiwania.

Wystawa narodowo-artystyczna w Wenecji otwartą zostanie w dniu 25 kwietnia rb. i trwać będzie 6 miesięcy, jak się dowiadujemy z ogłoszeń staraniem rządu włoskiego rozesłanych. Będzie to jedna z wystaw bardzo zajmujących, gdyż zwiedzający ją znajdą nagromadzone najcenniejsze arcydzieła sztuki włoskiej we wszystkich jej gałęziach i ze wszystkich epok, o ile takowe zebrać się dadzą.

Szerokie koła artystyczne pośpieszą zapewne skorzystać z danej im sposobności oglądania tych arcydzieł, których studjowanie wymaga zwykle odległych podróży i mozolnego zwiedzania muzeów publicznych i prywatnych. Rzesza zaś zwykłych śmiertelników podróżujących, która obok uciechy artystycznych pragnie jeszcze zabawy, znajdzie tam obfite źródło rozrywek w koncertach, teatrach, turniejach strzeleckich i gimnastycznych, regatach na morzu itp. igrzyskach, które komitet hojnie zapowiada na cały przeciąg czasu trwania wystawy.

Telefon Bruksela-Paryż. Wkrótce oddaną zostanie do użytku publicznego pierwsza w Europie międzynarodowa linja telefoniczna na przestrzeni między Brukselą a Paryżem. Podczas prób, jakie w listopadzie rz. dokonywane były na tejsze przestrzeni, a więc na odległości 360 klmtr., pokazało się, że druty żelazne niezbyt czysto przesyłały dźwięki i z tąd postanowiono je zastąpić bronzowemi. Eksperyment udał się w zupełności, a gdy w dniu Nowego Roku ministrowie Belgji i Francji przesyłali sobie wzajemne powinszowania przez telefon, nie tylko, że każde słowo było wyraźnie słyszane, lecz nadto poznano w Brukseli głos francuskiego ministra Grauet i dyrektora telegrafu Fribourg. Następnie dokonano drugie doświadczenie które wykazało, że druty bronzowe nadają się również dla telegrafu.

Odkrycie to jest ważnym przyczynkiem do kwestji założenia europejskiej sieci telefonicznej i obecnie w sferach odpowiednich mówią już poważnie o założeniu linji Bruksela-Kolonia i Bruksela-Amsterdam.

Towarzystwo przyrodnicze prowincji poznańskiej obchodziło w ostatnich dniach 50-letni jubileusz swego istnienia. Po uroczystym obchodzie w sali szkoły realnej urządzono wieczorem wspólną biesiadę w hotelu Mylius.

Ogólna produkcja węgla w ciągu ostatnich lat dziesięciu podniosła się z 262,842,000 ton, na 399,290,000 ton.

Półmiliona franków nagrody ofiaruje rząd francuski temu, kto wynajdzie przyrząd, wyzyskujący najtaniej elektryczność w celach ogrzewania i oświetlania mieszkań.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Brzeżany 2. lutego. Proboszcz tutejszy r. l. i marszałek powiatowy ks. Ostrowski, umarł dzisiaj. Jakiego miru zażywał, dowodem fakt, że z powodu żałoby, zabawa na dochód tutejszej bursy ruskiej, która miała się dziś odbyć, została odroczonej do 15. b. m. (Śp. ks. Ostrowski był niegdyś radnym m. Lwowa, i pozostawił tutaj po sobie pamięć dzielnego obywatela. Red.)

Podwołoczyska 2. lutego. Za kordonem zupełna cisza. Ruchów wojsk nie ma żadnych. Najlicniejsza kawalerja rozłożoną jest koło Białej cerkwi (na Ukrainie).

Wiedeń 2 lutego. *Deutsche Ztg.* zamieszcza wrzekomo z najautentyczniejszego źródła, wyrażenie się cesarza przed wielu wybitnymi dyplomatami, że w razie okupacji *Bułgarji* przez *Rosję*, *wymaga od Austrii honor, aby chwyciła za oręż.*

Wiedeń 2 lutego. Wbrew *Budap. Corr.* twierdzi *Presse*, że pomiędzy węgierskim i austriackim rządem przyszło do porozumienia w sprawie cła od nafty. Węgry przyjęły wniosek Grocholskiego.

Wiedeń 2 lutego. Cesarz przyjmował wczoraj

deputację prezydium komitetu balu polskiego, (Potocki, Wysocki, Romaszkan) i przyrzekł, że w razie, jeśli mu czas na to pozwoli, przybędzie na bal.

Wiedeń 2 lutego. *Tagblatt* (Szepsa) ogłasza treść rozmowy z niemieckim dyplomata, który nazwał zbrojenia austriackie konwencją dla Bismarka z powodu wyborów do rajchstagu.

Budapeszt 2 lutego. Inspirowany artykuł *Pester Lloyd* konstatuje uprzejme zachowanie się Rosji w sprawie bułgarskiej, wskutek czego staje się możliwem dożywotne przymierze trzech cesarzów. Austrija jest gotowa do ustępstw, ale musi się zbroić ze względu na naprężone stosunki Francji z Niemcami. Wkrótce ma być wydany zakaz wywozu koni.

Budapeszt 2 lutego. Z powodu oddalenia sekretarza opery Josiki, nastąpiły wczoraj wieczorem demonstracje uliczne. Studenci urządzili intendentowi opery kocią muzykę. Dziś mają być demonstracje powtórzone.

Sofja 2 lutego. *Ag. Havasa* donosi, że wskutek pośrednictwa Turcji i pojednawczości(?) Rosji kwestja bułgarska będzie pokojowo załatwioną.

W Filipopolu władze skonfiskowały odezwę Benderewa i towarzyszy, spisujących na rzecz Rosji. Proklamacja ta wzywała do buntu przeciwko rejencji, przyrzekając pomoc Rosji.

Niezawisyma Bułgaria ostrzega rząd bułgarski przed ugodą z Cankowistami, i powiada: „Z Mo kalamii jesteśmy gotowi wystąpić do boju z bronią w rękę“.

Berlin 2. lutego. Wszystkie dzienniki liberalne nazywają wczorajszy alarmujący artykuł *Post* manewrem wyborczym.

Wzrost zwolenników partji liberalnej w całych Niemczech jest imponujący. W dobrze poinformowanych kołach krąży pogłoska, że proklamacja cesarza do wyborców i papieża do katolików pojawi się 15 lutego.

Paryż 2. lutego. Słychać w sferach parlamentarnych, że prezydent ministrów, Goblet, wskutek trudnej sytuacji ustąpi przy łada sposobności, a za nim pójdzie także Boulanger(?).

Rzym 2. lutego. W Izbie zakomunikował Depretis depezę, donoszącą, że d. 26. stycznia Abisynczycy zniszczyli jedną kolumnę wojsk włoskich. Depretis zażądał kredytu 5 milionów lirów. Wniosek odesłano do komisji, która jednogłośnie przyzwoliła kredyt.

Nadesłane.

Dyrekcja c. k. szpitala na Wiedniu.

Prot. l. 113. D. 1882.

O D E Z W A.

Podpisana dyrekcja potwierdza po doświadczeniach, dokonanych z winami leczniczymi wyrobu Dra Karola Mikolascha, iż wina te są bardzo dobrze przyrządzone i że wykazują te własności, które od takich przetworów słusznie żądać można.

Napoje dla rekonwalescentów przedstawiają się jako bardzo dobre i przydatne środki tak dla słabych, jakoteż dla rekonwalescentów.

Wiedeń dnia 29. Kwietnia 1882. Lorinser m. p.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u **Wilhelma Maagera w Wiedniu** Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Uznaną powszechnie za najlepszą

MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

poleca 1791d

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek 1. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

NAKŁADEM MOIM WYSZŁO

ALBUM WOJSKA POLSKIEGO

z 1831 r.

zawierające 12 tablic (foljo) artystycznie wykonanych podług oryginalnych rysunków pp. J. Kossaka, Eljasza, Mottego i innych artystów. Tablice te, kolorowane odręcznie z wielką starannością i umiejętnością, przedstawiają podług wiarogodnych źródeł ówczesną armią polską, zawierając przeszło 60 różnych postaci wojskowych.

Do albumu dołącza się:

1. Słowo wstępne, skreślone przez p. K. Jarochońskiego.
2. Stan armii polskiej w różnych okresach walki.
3. Zestawienie chronologiczne wszystkich bitew i potyczek*).
4. Opis bitwy pod Iganiami z mapką przez pułkownika Calliera.

Cena za kolorowy egzemplarz kompletny wynosi razem z teką 45 mrk. = 27 złr. austr. 639

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą jak i niżej podpisany wydawca i nakładca.

K. Kozłowski,
Poznań, ulica Długa 8.

*) W początku kwietnia rb. wyjdzie nakładem moim z druku dzieło, opisujące wszystkie te bitwy i potyczki z podaniem nazwisk osób, które się walczyło wstawiały.

ALBIN SOLECKI

we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11.

592 poleca

Masła sprowadzane z pierwszych gospodarstw mlecznych w kraju

kuchenne 1 kl.	80 ct.
świeże solone 1 kl.	1'10 "
deserowe codziennie świeże 1 kl.	1'20, 1'30, i 1'40 "
również poleca świeży smalec peszteński 1 kl.	68 "

Wszelkie inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące w doborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

Znana jako najlepsza

WODA KOŁONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, WODĘ KONWALJOWĄ do twarzy po 70 ct., WODĘ ATEŃSKĄ do włosów po 70 ct., wodę lewandową z ambrą do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek i pastę do zębów również niezrównany dotąd ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; PŁYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Niezapalną podwójnie rafinowaną

NAFTE

poleca P. T. Publiczności

KAROL KLIMOWICZ

w sześciu nowo urządzonych handlach:

Plac Bernardyński liczba 11. — Ulica Halicka 1. 46. — Ulica Wekslarska (Kapitulna) 1. 5. — Ulica Dominikańska 1. 5. — Ul. Jagiellońska 1. 11. — Ulica Akademicka 1. 18.

Jeden litr salonowej 22 ct.
" " białej Nr. 1. 20 "
" " żółtawej Nr. 2. 18 "

Z powodu różnych nadużyć zmuszony jestem dziesięciolitrowe blaszanki pląba zaopatrzyć, która z jednej strony ma firmę, z drugiej zaś gatunkiem Nafty t. j. 0, 1 lub 2 jest oznaczoną. Za niepląbowane naczynia nieprzyjmuję żadnej odpowiedzialności. — **Telefon 1 52.** 643-1-5

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b

Do sprzedania
używany

kocioł parowy

z flamurą

w dobrym stanie, z kompletną armaturą i garniturem ogniowym; 13 metrów kwadratowych powierzchni ogniowej, do 4 atmosfer naprężenia; przydatny do gorzelni lub do 10 konnej maszyny parowej, w kantorze fabryki chemicznej we Lwowie, *Ul. Sykstuska p. l. 8.*

Towarzyszów ślusarskich
na roboty fortyfikacyjne

pod bardzo korzystnymi warunkami przyjmuje J. Gorniak, majster ślusarski w Przemyślu. 634-1-3

Ogłoszenie.

Folwark **Biłka królewska**, poczta **Barszczowice** (stacja kolei) pod Lwowem poszukuje **60 sztuk krów dojnych** rasy poprawnej. 642-2

Reflektujący raczą się zgłosić do Zarządu folwarku.

Do sprzedania

Dwa buhaje roczniaki rasy holenderskiej

kilka par paw lina drucziana do promu

u Zarządu Dóbr w Rozdole.

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA

wszelkiego gatunku

szczotek

różnych w ten zawód wchodzących rzeczy.

ulica Sobieskiego 1. 1 we Lwowie.

Do wydzierżawienia

Dobra w obwodzie Samborskim obejmujące około 1800 morgów ziemi, z tego 200 morgów pola ornego, 200 m. pastwiska. Budynek gospodarskie w dobrym stanie — mogą być wydzierżawione z wiosną b. r.

Blizszą wiadomość powziąć w Łące w domu W. P. Lityńskiego

WYSPRZEDAJĘ I POLECAM

Bawetnę do robienia pończoch przy odbiorze całych pakietów.

Bawetnę białą, wagi ciężkiej pakiet od 50 — 75 ct.

Bawetnę białą, wagi lżejszej pakiet od 50 — 60 ct.

Bawetnę królewską pakiet od 70 — 85 ct.

Bawetnę kolorową w motkach od 70 — 80 ct.

Bawetnę kolorową w kłępkach od 75 — 85 ct.

Bawetna do robienia knotów w trzech grubościach kilogr. od 95 — 1'05 ct.

Przy większym odbiorze znaczny **rabat.**

Alojzy Hübner
ulica Karola Ludwika 1. 13 dawniej enklernia Rotlendera.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

25 obarzków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyńskiego ul. Halicka 8. 1993-18-30

Fortepiany Chytraczką, Hamburgera, Hofbauera, oraz przegrany fortepian za 180 złr. poleca pod gwarancją A. Alseher ulica Akademicka 1. 26. 2061-7-8

Poszukuję kolporterów dla wydziału do samoistnego prowadzenia filii we Lwowie z kaucją 50 złr. Zgłoszenia L. Czyński plac Bernardyński we Lwowie. 2098-2-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9

Poszukuję kolporterów w Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją 50 złr. do 20. Zarobek do 100 złr. naty, sprzedaż łatwa. Rozenheim w Brodach. 2046-5-9